

W 2022 r. minie równo pół wieku, od chwili gdy Krystyna Fałdyga-Solska i Bogusław Solski wybrali Łódź na swoje miejsce do życia. Trudno wyobrazić sobie lepszą okazję, by przybliżyć ich ciekawą, niejednorodną stylistycznie i tematycznie twórczość.

W folderze zdecydowałam się pokazać jedynie rzeźby plenerowe obecne w przestrzeni publicznej Łodzi. Świadomie pomijam płaskorzeźby, nagrobki i prace zrealizowane we wnętrzach – zasługują one na osobne opracowanie.

Folder zilustrowany został wyłącznie zdjęciami z archiwum państwa Solskich. W sytuacji, gdy nie zachowały się żadne materiały ikonograficzne dotyczące opisywanego obiektu, pozostawiłam go bez ilustracji. Współczesne fotografie zobaczyć można w serwisie Łódzkie Rzeźby.

Niniejsza publikacja jest również zaproszeniem do przyjrzenia się węzłowym momentom rozwoju zjawiska łódzkiej rzeźby plenerowej. Od pełnych twórczego fermentu i zmian lat 70. XX wieku, przez Łódzką Galerię Rzeźby i Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, po śmierć papieża i falę jego pomnikowych upamiętnień – w twórczości Solskich jak w soczewce skupia się to, co ukształtowało lokalną przestrzeń publiczną w ostatnich pięciu dekadach.

Maria Nowakowska

01. Kamień kopernikański

1973-74 r.

al. Włókniarzy przed rogiem z ul. Struga

Krystyna Fałdyga-Solska i Bogusław Solski

Na terenie osiedla im. Mikołaja Kopernika stoi obiekt związany z jubileuszem urodzin astronoma – kamień z wrytym słońcem, planetą na orbicie i napisem „W CZYNIE SPOŁECZNYM / MIESZKANCY ŁÓDZI / 12.V.1974”. To najstarsza realizacja plenerowa Krystyny i Bogusława Solskich w naszym mieście. Z Krakowa do Łodzi ściągnął ich Michał Gałkiewicz, z którym poznali się podczas pleneru rzeźbiarskiego w Hajnówce. Po przeprowadzce do Łodzi para początkowo pracowała u boku Zbigniewa Władyki, naczelnego plastyka miasta.

To właśnie za sprawą jego decyzji kamień – wykopany podczas robót w innej części miasta – pojawił się przy al. Włókniarzy. Warto dodać, że pierwotnie planowano wyeksponować jeden głaz, jednak przy próbie jego postawienia kamień uderzył na ziemię i pękł na dwie części. Jedna z nich została ozdobiona napisem, druga – wizerunkami słońca i planet.

I z tym wiąże się anegdota. Władzom partyjnym zależało na szybkim odstąpieniu kamienia – jeszcze w grudniu 1973 r. zaproponowali rzeźbiarce, żeby wykonała rytu w ciągu 3 dni. W odpowiedzi ustyszeli, że w trzy dni, to owszem – może – ale namalować, a nie wyrzeźbić. Ostatecznie prace potrwały kilka miesięcy, podczas których para pracowała na etatach w miejskiej pracowni urbanistycznej (on – z wykształcenia architekt) i w zespole ds. estetyzacji miasta (ona – rzeźbiarka po krakowskiej ASP), który w 1973 r. liczył sobie niemal 10 osób zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy (sic!). Praca przy kamieniu kopernikańskim okazała się punktem zwrotnym – przyspieszyła decyzję o odejściu z urzędu i zajęciu się pracą rzeźbiarską na pełny etat. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że ta realizacja, jak niemal wszystkie w dorobku Solskich, powstawała „współ-zespół” – zazwyczaj Bogusław obrabiał kamień „z grubsza”, do pożądanego rozmiarów i kształtu, a Krystyna zajmowała się dopracowaniem formy i nadaniem rzeźbie ostatecznych rysów. Prace rzeźbiarskie prowadzili wieczorami, w pracowni umieszczonej na 11 piętrze w jednym z łódzkich wieżowców, często przy latarkach. Głaz był gotowy przed 1.05.1974.

Zdjęcie gipsowego modelu kamienia kopernikańskiego



02. „Leśne Licho”

ok. 1976 r.

ul. Piotrkowska 104 (na dziedzińcu)

Krystyna Fałdyga-Solska

W momencie przyjazdu do Łodzi Solscy nie mieli rozbudowanego portfolio rzeźbiarskiego. W sukurs przyszedł im rozwój ośrodka dla rzeźbiarzy w Orońsku – miejsca o strategicznej roli, gdy mowa o rzeźbie plenerowej w Polsce. Orońsko oferowało (i oferuje po dziś dzień) dostęp do pracowni, wsparcia technicznego, merytorycznego i materiałów. To właśnie dzięki temu miejscu w Łódzkiej Galerii Rzeźby i innych przestrzeniach miasta mogło pojawić się w latach 70. XX wieku tyle nowych rzeźb.

Zdjęcie pokazuje jedną z orońskich pracowni. Postać stojąca tyłem to Krystyna Solska. Za nią, przy rzeźbie, stoi Józef Szczypka, który właśnie tłumaczy szczegóły pracy przy obróbce kamienia. W tanceznej pozie uchwycony został Ryszard Śmiech, za którym z papierosem stoi oroński kowal – pan Wasik.



Na kolejnej fotografii widać „Leśne Licho”, eksponowane w plenerowej galerii w Orońsku. W 1976 r. praca trafiła do Łódzkiej Galerii Rzeźby, której głównym animatorem był Michał Gałkiewicz. Stąd została zakupiona przez władze lokalne w celu estetyzacji urzędowego dziedzińca, na którym znaleźć ją można po dziś dzień. Wielbiciele talentu Krystyny Solskiej będą jednak zmuszeni narazić się na pokłucie. Trawertynowa rzeźba – być może to świadome nawiązanie do tytułu? – stoi pod iglastymi gałęziami rozłożystego drzewa, rosnącego zaraz przy wejściu do prawej oficyny Urzędu Miasta Łodzi.



03. „Fontanna”

ok. 1975 r.

Park Klepacza na wysokości wejścia na teren kampusu B Politechniki Łódzkiej (bliżej al. Politechniki)

Krystyna Fałdyga-Solska

Wykonana z granitu, wysokość na 200 cm „Fontanna” Krystyny Solskiej była wystawiana w Łódzkiej Galerii Rzeźby w 1975 r. Gdy przyjrzymy się formie z bliska, zauważymy, że istotnie pełniła ona funkcję fontanny (zachowany fragment dyszy i otwór na strumień wody). Choć realizacja jest złożona z prostych form, to jednak opracowanie jej faktury i pasujący do surowości materiału minimalizm kształtów czynią z niej ciekawy element parkowego pejzażu. „Głos Robotniczy” z 24.07.1974 r. informuje o planach ekspozycji rzeźby, zamieszczając zdjęcie jej makiety, która w niewielkim stopniu różni się od istniejącej formy.

Państwo Solscy opowiedzieli mi anegdotę związaną z tworzeniem „Fontanny” w Orońsku. Dotyczy ona dyszy umieszczonej w bryle rzeźby. Nie funkcjonowała ona do końca prawidłowo – strumień wody rozpryskiwał się na boki. Bogusław Solski wpadł na pomysł, by włożyć do środka ustawioną na sztorc monetę – podwójny strumień wody idealnie wpasował się w architekturę rzeźby.



Autorka rzeźby kucza z przodu, przed zoną Józefa Szczypki-Jadwiga.



Zdjęcie modelu rzeźby zamieszczone w „Głosie robotniczym”, nr 168, 17.07.1974 r.

04. „Fontanna” znana również pod nazwą „Rożek”

ok. 1975 r.

Park Poniatowskiego – okolice belwederu przy stawie

Krystyna Fałdyga-Solska

W rozległym parku Poniatowskiego stało po II Wojnie Światowej niewiele rzeźb. „Pomnik Wdzięczności” dominował nad obszarem przylegającym do ul. Żeromskiego. W drugiej części zieleńca przylegającej do al. Jana Pawła II znajdujemy jedynie akcenty w postaci małej architektury oraz dwie prace o charakterze artystycznym, z których tylko jedna była przygotowana z myślą o tym miejscu. Na krańcach parku znajduje się zbiornik wodny z niewielkim belwederem. To tutaj należy szukać „Fontanny” (lub, jak woli mówić autorka, „Rożka”) Krystyny Solskiej. To jedna z pierwszych łódzkich rzeźb wykonanych przez nią w kamieniu. Składa się z dwóch ustawionych na sobie elementów, które obecnie leżą osobno. Górna część – rogalik – ma delikatny rant, który stosunkowo trudno wypracować się w kamieniu. Państwo Solscy opowiedzieli mi anegdotę, w której główną rolę gra rzeźbiarz śląskiego pochodzenia, Józef Szczypka. Pomagał on Solskiej w opracowaniu rantu rzeźby. Obiecał pokazać, jak najlepiej go wykonać, jednak domagał się w zamian... śpiewu. Krystyna i Bogusław proponowali różne utwory, jednak dopiero „Hej, od Krakowa jadę” okazał się tym właściwym; Szczypka zaczął kuć rant do rytmu.



„Rożek” w kawałkach i scalony – zdjęcia wykonane w Orońsku.

05. Elementy nieistniejącej fontanny

lata 70. XX w.

Park Poniatowskiego od strony ul. Inżynierskiej

Krystyna Fałdyga-Solska

Gdy wejdziemy do parku Poniatowskiego od strony ul. Inżynierskiej i skierujemy się w lewo, po pewnym czasie dostrzeżemy dwie formy kamienne w kształcie litery Z. Bardzo łatwo je przeoczyć, ponieważ nie są wysokie. W latach 70-tych łódzki Cech Rzeźników i Wędliniarzy, mający siedzibę w dawnej willi Teodora Milscha przy ul. Kopernika 46, zamówił u Krystyny Solskiej dwie kamienne fontanny. Po wykonaniu zlecenia cech zabrał je z pracowni artystki w formie niepołączonych ze sobą elementów. Przez lata Solska nie wiedziała, jaki był ich dalszy los; ponieważ nie mogła ich znaleźć przy ul. Kopernika, zakładała, że fontanny przepadły. Niemal pół wieku później rozpoznała je podczas naszej rozmowy w albumie „obiektów nierozpoznanych”, który zabierałam ze sobą na każde spotkanie z twórcami łódzkich rzeźb. Z dwóch realizacji przygotowanych dla cechu ostała się jedna, a i ta nie jest kompletna – według pierwotnych założeń elementy w kształcie litery Z podtrzymywały kamienną półkulę z wgłębieniem w szczycie, z którego miała lać się woda. Jak fontanna trafiła z ul. Kopernika 46 do Parku Poniatowskiego? Tego nie wiadomo.

06. „Jesień” („Baba i dziad”)

ok. 1977 r.

Parking przy rogu ul. Popiełuszki i ul. Maratońskiej

Krystyna Fałdyga-Solska

To jedna z najbardziej zapomnianych przez świat i ludzi rzeźb Łodzi. Kame­ralna forma wykonana została w kamieniu pińczowskim przez Krystynę Sol­ską. To chyba jedyna jej plenerowa praca w tej skali, która wpisuje się (nie bez pewnego dystansu) w nurt sztuki przedstawiającej. Tytuł (zarówno ten oficjalny, jak i wersja, którą posługuje się autorka w opowieściach) odsyła do jesieni życia i przedstawia dwie osoby trzymające się za ręce, wtulone



Artystka na tle swojej pracy w Orońsku.

w siebie. Rzeźba Solskiej trafiła z Orońska do Łódzkiej Galerii Rzeźb w 1977 r. Po zakupie, prawdopodobnie przez spółdzielnię mieszkaniową, obiekt stanął przy rogu ul. Popiełuszki z ul. Maratońską. Obecnie przesunięty jest na teren pobliskiego parkingu. Nie znalazłabym jej, gdyby nie pomoc Państwa Ilony i Jerzego Studzińskich, którym bardzo dziękuję za powiadomienie mnie o istnieniu tej realizacji. Ich córka, Anna Pakowska, wspomina, że jako dziecko bawiła się we wspinanie na rzeźbę i – jeśli tylko był śnieg – zjeżdżanie z niej, niczym z niewielkiej góry. Niestety, nie udało się ustalić co spowodowało relokację rzeźby, ani kiedy dokładnie ona nastąpiła.

07. Drzewko szczęścia

1979 r.

al. Piłsudskiego 100

Krystyna Fałdyga-Solska i Bogusław Solski

Rzecz nietypowa w dorobku pary – rzeźba z betonu, ustawiona przed budynkiem Urzędu Stanu Cywilnego na Widzewie. „Pałace ślubów”, w których zawrzeć można było ślub cywilny, miały stworzyć kuszącą, świecącą alternatywę dla praktyk kościelnych, które – abstrahując od wartości – gwarantowały zazwyczaj bardzo bogatą oprawę uroczystości. Nic więc dziwnego, że do tworzenia wystroju Urzędów Stanu Cywilnego angażowano dobrych artystów i nie oszczędzano na estetyzacji – w szczególności wnętrz. Często decydowano się na wielkoskalową dekorację na froncie budynku i rzeźbę na przedpolu. Na potrzeby widzewskiego USC Solscy zaproponowali „Drzewko szczęścia” w formie jabłonki-obrączki. Zupełnym zbiegiem okoliczności naczelnikiem Urzędu Dzielnicowego Łódź-Widzew był w tym czasie Edward Jabłonka. Rzeźba bardzo mu się spodobała i szybko doszło do jej realizacji. Do dzisiaj można zobaczyć ją przy budynku delegatury Łódź-Widzew.



Wszystkie ognia tej historii prowadziły do stworzenia w tym miejscu trwałej realizacji o charakterze artystycznym. Zarząd Regionu „Solidarności” Ziemi Łódzkiej powierzył to zadanie Bogusławowi Solskiemu. Zaproponował on realizację „rozrywającą” zastaną formę chodnika; z płaskiej, nienaruszalnej jak mogłoby się wydawać powierzchni, wytoniły się ramiona krzyża. Miało to symbolizować zryw społeczny, który zmienił ustalony porządek. Kostka brukowa dobrze pasuje do tego pomysłu – wszystkie elementy są sobie równe, anonimowe, a jednak w swym „ruchu” solidarne. Na pomniku przeczytać można napis: „Zło dobrem zwyciężaj. Pamięci ofiar stanu wojennego”. Pomnik został ostatecznie odsłonięty 29.08.1993 r.

Bogusław Solski na finiszu prac nad pomnikiem.

08. Pomnik pamięci Bohdana Stefanowskiego

1983 r.

Politechnika Łódzka, Kampus A, przy budynku A8

Krystyna Fałdyga-Solska i Bogusław Solski

Z okazji 100-lecia urodzin prof. Bohdana Stefanowskiego, organizatora Politechniki Łódzkiej i jej pierwszego rektora, władze uczelni postanowiły upamiętnić postać pomnikiem. Do zamkniętego konkursu zaproszono dwójkę rzeźbiarzy – Antoniego Biłasa i Krystynę Fałdygę-Solską. Obie propozycje uznano za udane, jednak do realizacji skierowano projekt Krystyny Solskiej, która wykonywała go razem z mężem. Politechnika zamówiła w Strzegomskich Zakładach Kamienia Budowlanego blok granitowy o wymiarach 240x140x100 cm wraz z jego wstęp­ną obróbką, w tym rozłupaniem na mniejsze części. Solska wspomina, że ostatecznie Strzegom pomylił się w realizacji i jeden z bloków kamienia był o 40 cm niższy, niż w zamówieniu. Nie było jednak czasu na jego wymianę. Odbioru ze Strzegomia dwóch bloków (90x120x100 cm oraz 90x130x140 cm) kamienia o łącznej wadze 8 ton podjęło się Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej z Łodzi. Materiał został odebrany i dostarczony do pracowni artystki przy ul. Kasprzaka 56 w dniu 22.03.1983 r. Na wykonanie rzeźby przeznaczono niemal równo 2 miesiące. Odsłonięcia pomnika dokonano planowo w dniu 24.05.1983 r. Państwo Solscy bardzo ciepło wspominają postać prof. Mariana Mieszkowskiego, przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika, który okazał się niezwykle pomocnym i zaangażowanym w proces powstania rzeźby człowiekiem.



W dokumentach zachowało się zdjęcie – sądząc po strojach uczestników zdarzenia i pewnym rozgardiaszu wokół rzeźby – zapewne z maja 1983 r., na którym artystka wykuwa swój podpis na gotowym monumencie. To rzadkość – znaczna część łódzkich pomników jest niesygnalowana, a fotografię, na której uchwyciono moment kucia podpisu na rzeźbie, znam tylko jedną. Jak informuje pieczętka na odwrocie zdjęcia, wykonał je Krzysztof Kowalski, plastyk.

09. Pomnik-Krzyż Pamięci Ofiar Stanu Wojennego i Walki o Godność Człowieka

1993 r.

plac przy kościele pw. Podwyższenia św. Krzyża, ul. Sienkiewicza 38

Bogusław Solski

„Pierwzór” pomnika powstał przy zbiegu ul. Tuwima i Sienkiewicza oddolnie i spontanicznie. Łodzianie sympatyzujący z NSZZ „Solidarność” w okresie stanu wojennego składali tu wiązanki kwiatów i znicze. Kolejnym elementem wzmacniającym prodemokratyczny i wolnościowy przekaz płynący z tego miejsca była tablica upamiętniająca poległych w 1970 r. stocznio­w­ców. Wkrótce dołączyły do niej gazony, ustawione na krzyż, obsadzone kwiatami.

10. Pomnik Jana Pawła II

2000 r.

plac Katedralny

Krystyna Fałdyga-Solska i Bogusław Solski

Rok 2005 zapisze się na zawsze w historii polskiej rzeźby plenerowej, jako moment szczególny. Śmierć papieża-Polaka pociągnęła za sobą niepoliczalną ilość realizacji. Trudno oprzeć się wrażeniu, że każda „szanująca się” parafia zapragnęła mieć swoją rzeźbę Jana Pawła II. Proces jego beatyfikacji tylko wzmacnił tę dążność.

Warto jednak pamiętać, że realizacja państwa Solskich wyprzedza opisowe wydarzenia o kilka lat. To druga figura papieska na terenie naszego miasta (pierwsza – o dwa lata młodsza – znajduje się przed kościołem garnizonowym przy ul. św. Jerzego 9).

Model gliniany figury z brązu stworzyła Krystyna Solska, jej mąż – architekt i rzeźbiarz (zaznacza, że w tej kolejności) – odpowiada za cokoł i wyliczenia związane z konstrukcją monumentu. Sama postać waży 600 kg i została odlana w Szymanowie pod Poznaniem. Gest dłoni – otwarty, zachęcający do podążania za sobą – jest charakterystyczny dla wielu realizacji artystki. Trzy stopnie cokołu mają symbolizować trzy tysiąclecia chrześcijaństwa – licząc z milenium rozpoczynającym się w 2000 r. Pomnik został odsłonięty 4.06.2000 r.; miał być „rzeźbiarskim wspomnieniem” wizyty Wojtyły w Łodzi w 1987 r.



Montaż figury. Mężczyzna po lewej stronie to Bogusław Solski.

Tematyka religijna pojawiła się w twórczości pary w latach 80-tych XX wieku i od tamtej pory do dziś jest w ich dorobku dominująca.

11. „Droga światła” w Seminarium Duchownym w Łodzi

2000 r.

ul. Stanisława Kostki 14

Bogusław Solski

„Droga światła” to niedostępna na co dzień realizacja położona w ogrodach seminarium na zapleczu łódzkiej katedry. Nazwa rzeźby odnosi się do stonkowo młodej praktyki religijnej, która zafunkcjonowała jako forma rytualna w latach 80. XX wieku we Włoszech. „Droga światła” powstała z inspiracji freskami z katakumb św. Kaliksta w Rzymie, na których ukazano Chrystusa wychodzącego z ciemności ku światłu. Ma stanowić uzupełnienie dla Drogi Krzyżowej (Via Crucis). W przeciwieństwie do niej ma odnosić się jednak nie do śmierci, ale do radosnego aspektu Wielkanocy – zmartwychwstania, drogi z mroku do światła (stąd Via Lucis). Obie „drogi” mają po 15 stacji. Ich kolejność została ułożona na bazie wydarzeń opisywanych w Nowym Testamencie. Solski zaproponował nowoczesną formę surowych, kamiennych prostopadłościaków o kontrastowo opracowanym zwiercieniu, rytach z obu stron. Ich wymiar dekoracyjny bazuje w pierwszej kolejności na jakości surowca.



„Droga światła” jeszcze przed pełnym zagospodarowaniem terenu ogrodów.

12. Pomnik Jana Pawła II

2009 r.

ul. Zgierska 123

Krystyna Fałdyga-Solska

Drugi łódzki pomnik Jana Pawła II autorstwa Solskich umieszczony jest nietypowo – na schodach kościoła pw. Najświętszego Serca Jezusowego. Wykonany jest z brązu, waży ok. 300 kg. Ufundowali go Barbara i Piotr Klemmowie. Został odsłonięty 1.04.2009 r. Co ciekawe, jego forma jest bardzo zbliżona do nowojorskiej rzeźby papieża, wykonanej przez Solskich dla Polonii. Postaci różnią się nakryciem głowy; łódzki papież ma mitrę, której amerykański jest pozbawiony.

13. Pomnik smoleński

2017 r.

Plac Katedralny

Bogusław Solski

Pomnik Smoleński początkowo miał stanąć za figurą papieża na przedpolu katedry, ostatecznie jednak zdecydowano się na lokalizację na tyłach świątyni. W międzyczasie zmieniły się też koncepcje jego realizacji. Jedną z nich było stworzenie instalacji w postaci połamanych witraży w ostrołukowych blendach transeptu, z napisem informującym o okolicznościach powstania dzieła. Realizację zablokował jednak konserwator, w obawie przed uszkodzeniami mogącymi pojawić się w wyniku wody podpywającej pod mocowanie pracy.

Wykonana realizacja składa się z trzech części. Pierwszą z nich jest stworzona przez Krystynę Solską tablica Matki Boskiej Kątyńskiej umieszczona na ścianie apsydy – upamiętnia ona powód, dla którego podjęto się tragicznej w skutkach rządowej wyprawy. Kolejnym elementem jest zbiór brył kamiennych ciętych z jednego bloku granitu szwedzkiego, z wykutymi nazwiskami ofiar w porządku alfabetycznym. Autorem tej części pomnika jest Bogusław Solski. Zamknięciem całości kompozycji jest stojący już wcześniej na osi kościoła krzyż, na potrzeby realizacji „Pomnika Smoleńskiego” przeniesiony w głąb działki, symbolizujący śmierć i zmartwychwstanie.



Blok granitu szwedzkiego, z którego powstał „Pomnik Smoleński”.

14. Dzieci w okręgu

lata 70. XX / PRACA NIEZREALIZOWANA

Model w glinie

Krystyna Fałdyga-Solska



W archiwum artystki zachował się niewielki, gliniany model rzeźby plenerowej, która miała stanąć przy jednej z łódzkich arterii jako element estetyzujący. Było to działanie charakterystyczne dla ducha humanizacji architektury początku lat 70. XX wieku. Ostatecznie jednak do realizacji nigdy nie doszło.